

Ania Dabrowska - W spodniach czy w sukience [2008]

Wpisany przez bluelover

Środa, 04 Sierpień 2010 19:29 - Zmieniony Poniedziałek, 11 Listopad 2013 22:40

Ania Dabrowska - W spodniach czy w sukience ? [2008]



01. Turu tu tu...
02. Smutek mam we krwi
03. W spodniach, czy w sukience
04. Nigdy więcej nie tańcz ze mną
05. Znowu przyszło lato
06. Póki mi starczy sił
07. Bardzo lubię opowiadania o miłości
08. Jesteś jak sen o spadaniu
09. Ciągle myślę cię z nim
10. Zmieniaj mnie, gdy zechcesz

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od premiery najnowszego krążka Ani Dąbrowskiej, a już jest najlepiej sprzedającą się płytą w Polsce. To ważne, biorąc pod uwagę jej zawartość. Dlatego zarzut, że Dąbrowska jest sztucznie wykreowanym produktem na potrzeby zapchania rynku wydają mi się lekko przesadzone.

„W spodniach czy w sukience?” utrzymana jest w klimacie retro. Jak przyznaje sama Ania, wynika to z fascynacji latami sześćdziesiątymi. Zresztą nie tylko muzycznie daje się to odczuć: zarówno wydanie płyty (żółta okładka w duże grochy, zdjęcia Dąbrowskiej z typową dla tamtego okresu fryzurą i strojem, wkładka w postaci miniplakatu reklamującego płytę tak, jakby miał być to film), jak i klip do promującego album „Nigdy więcej nie tańcz ze mną” utrzymane są w modzie z lat 60. I od tej strony jest to z pewnością ciekawa propozycja.

Muzycznie jest to w pewnym stopniu kontynuacja „Kilku historii na ten sam temat”. Ale tylko w

Ania Dabrowska - W spodniach czy w sukience [2008]

Wpisany przez bluelover

Środa, 04 Sierpień 2010 19:29 - Zmieniony Poniedziałek, 11 Listopad 2013 22:40

pewnym, bo choć pojawia się podobne tempo, mam wrażenie, że „W spodniach czy w sukience?” jest płytą dużo bardziej dopracowaną. Z zadbaniem o szczegóły, małe smaczki, które –choć niemal niewidoczne- wnoszą dużo świeżości do sprawdzonej już formuły. Warto w tym miejscu wspomnieć o dwóch mocnych punktach. Pierwszym z nich jest Leszek Możdżer, który „zaopiekował się” partiami fortepianu (słysząc to już na wstępie przy „Turu tu tu”), a drugim Daniel Bloom, który skomponował dla Ani „Bardzo lubię opowiadania o miłości”. Wsparty drobnymi wokalizami utwór wydaje mi się w tym przypadku dość odważnym, aczkolwiek udanym eksperymentem.

Tekstowo sprawa ma się nieco gorzej. Jak przyznaje sama autorka, nie są one jej mocną stroną, stąd też decyzja o częściowym powierzeniu tego zadania innym osobom: Karolinie Kozak i Agnieszce Szypurze. Mimo to mam wrażenie, że czegoś im brak. Nadal jest o związkach, relacjach, miłości lub jej braku i może nie byłby to problem, gdyby nie jakaś banalność przebijająca mi się przez większość tych słów. –Sztandarowym przykładem wydaje się tu „Ciagle myślę cię z nim”.

Nie jest to płyta wybitna, ale odnoszę wrażenie, że nie ma być. To jest płyta zachowawcza i bezpieczna. Ani Ania, ani pracujący z nią muzycy nie pokusili się o ryzykanctwo i dla mnie jest to odczuwalne. I, o ile w tym wypadku wydaje się to jeszcze do przejścia, bo generalnie album brzmi lekko i sympatycznie, popołudniowo może nawet, to przy następnej nie będzie już tak łatwo. --- Marta Szymanek, muzyka.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)